

ŻYCIE JAKO OBRAZ NAS SAMYCH

Piotr Kasztelowicz¹

¹Oddział Wewnętrzny, Szpital Powiatowy w Chełmży
ORCID: 0000-0001-8601-5673

Streszczenie

Esej stanowi subiektywną filozoficzno-humanistyczną refleksję nad pojęciem życia w jego różnych wymiarach – biologicznym, egzystencjalnym, duchowym, etycznym. Autor zestawia perspektywę naukową, medyczną i fenomenologiczną, wskazując, że życie nie sprowadza się do procesów biologicznych lecz jest dynamiczną rzeczywistością, w której człowiek doświadcza siebie i świata. W rozważaniach pojawia się motyw ulotności istnienia, a także pytanie o sens i granice życia, o relację między życiem, zdrowiem i świadomością. Tekst ukazuje wymiar egzystencjalny i duchowy, w którym nadzieja, miłość i wspólnota stanowią wartości, w których człowiek może odnaleźć sens pomimo przemijania. Autor w swoim osobistym szkicu przywołuje myśl Heideggera, Frankla, Levinasa i Jana od Krzyża, łącząc ją z lekarską refleksją.

Słowa kluczowe: ulotność, sens, nadzieja, wspólnota, fenomenologia, egzystencjalizm

Życie to rzeczywistość, w której jesteśmy zanurzeni. Postrzegamy ją własnymi zmysłami, obserwując świat. Tylko co kryje się pod pojęciem życia i w jakim zakresie można je rozpatrywać? W wąskim znaczeniu – życie to metabolizm, oddychanie, wzrost, ruch, odbieranie i reagowanie na bodźce. Zdolność przekazywania informacji genetycznej zakodowanej w DNA lub w RNA uznawano do niedawna za podstawowe kryterium życia. Jednak odkrycie w

latach osiemdziesiątych XX wieku białek zakaźnych (prionów) zmieniło to myślenie, ponieważ białka te nie posiadają kwasów nukleinowych. Z drugiej strony, gdy spojrzymy na życie z perspektywy kosmosu, dostrzegamy, że jesteśmy zaledwie drobinką w nieskończonej przestrzeni. Termin „życie” należałoby znacząco rozszerzyć na wszystkie struktury naszego wielkiego świata, także te, które zwykliśmy nazywać „światem nieożywionym”. Zarówno tego, który znamy i obserwujemy przez teleskopy i radioteleskopy, jak i tego, który przekracza nasze możliwości poznania. Również mikroświat, to ta rzeczywistość, której bez określonych narzędzi – mikroskopów czy testów opartych na wykrywaniu najmniejszych cząstek i elementów komórek – nie jesteśmy w stanie poznać. I chociaż jesteśmy jedynymi organizmami mającymi rozum pozwalający na świadome przeżywanie życia, to jednak życie toczy się niezależnie od naszej świadomości – toczyło się zanim powstał człowiek. Można więc powiedzieć, że w tak szerokim obrazie świata życiem jest wszystko, co się wydarza – każdy ruch, każdy proces, każda przemiana. Naszymi ludzkimi definicjami próbujemy jedynie umieścić siebie i potwierdzić swoją twórczą rolę w otaczającym nas świecie.

Patrząc na życie z perspektywy lekarza, trzeba powiedzieć, że pojęcie życia jest nierozzerwalnie związane z pojęciem zdrowia. Lekarz podchodzi do życia od strony zdrowia. Co więcej, zdefiniowanie czym jest zdrowie okazuje się równie trudne jak określenie, czym jest samo życie. „Formalnie” istnieją dwie znane definicje zdrowia akceptowane przez Światową Organizację Zdrowia (ang. World Health Organisation, WHO). Pierwsza mówi, że zdrowie to dobrostan psychiczny, fizyczny i społeczny. Nazywam tę definicję „hedonistyczną”, ponieważ nie odnosi się ona do obiektywnych potrzeb życia i zdrowia. Nie zawsze to, co przyjemne i co tworzy poczucie dobrostanu, jest zdrowe. Choroby cywilizacyjne związane ze złą dietą, brakiem aktywności fizycznej, pokazują, że dobrostan można osiągać także kosztem zdrowia. Druga, bardziej klasyczna definicja, jest – w mojej ocenie – bardzo „przewrotna” ponieważ mówi, że „zdrowie to brak choroby”. W gruncie rzeczy ta definicja jest bliższa lekarskiemu sposobowi myślenia, ponieważ ocena zdrowia opiera się na zgodności wyników badań diagnostycznych z przyjętymi normami. Aby uznać kogoś za zdrowego, bardzo często musimy najpierw wykluczyć chorobę.

A gdyby tę przewrotną definicję zdrowia odnieść do życia i powiedzieć: „Życie to brak śmierci”?

Wówczas życie byłoby ciągłym, naturalnym stanem trwania świata. Bez życia świat nie mógłby istnieć w formie, jaką znamy – a bez świata nie moglibyśmy istnieć my.

Doświadczenie życia – antropocentryzm

Zadaliśmy sobie pytanie, czy bez istnienia świata moglibyśmy żyć jednostkowo. Zapewne nie wyobrażamy sobie życia bez świata, ale czy świat może żyć bez nas? Oczywiście – mamy świadomość, że tworzymy historię naszego życia w określonej przestrzeni i czasie. Heidegger nazwał to „byciem w czasie”, co brzmi bardzo antropocentrycznie. Świat odbieramy za pomocą zmysłów i poniekąd konstruujemy jego obraz poprzez nasze poznanie. Brzmi to niemal jak echo fenomenologii – czyż nie tak? Odwracając hipotezę zdrowia i odnosząc ją do życia, dochodzimy do wniosku, że definiujemy życie na podstawie własnych przeżyć, a nie mamy jakiegoś szczególnego pomysłu, na definicję ponad-antropocentryczną.

Skoro nie da się w pełni wytłumaczyć fenomenu życia za pomocą wzorów matematycznych, a opis życia wymaga uwzględnienia procesów biologicznych, nie unikniemy włączenia do zdefiniowania życia samych siebie – naszego rozumu, pojęć kulturowych a nawet rozstrzygnięć prawnych. Dziś definiujemy życie człowieka na podstawie życia mózgu. To pojęcie zostało przyjęte dość powszechnie i nie jest kwestionowane nawet przez autorytety Kościoła Katolickiego, ale musimy mieć świadomość, że przy takiej definicji, choć nie żyjemy już jako osoby, nie istnieje nasza świadomość, za którą odpowiada mózg, to jednak niektóre narządy dalej żyją – gdy zostaną pobrane do przeszczepu żyją nadal w ciele innych ludzi, którym ratują życie. A więc czym jest życie, a czym śmierć? Czy mimo śmierci nadal istniejemy w tym, który otrzymał nasze narządy? Kwestia przeszczepów pokazuje dobitnie, że istnieją – od strony biologicznej – różne poziomy życia, zwłaszcza w tak złożonych organizmach biologicznych jak człowiek. Życie na poziomie integralności całej osoby, życie narządów i tkanek oraz życie pojedynczych komórek.

Przez wiele wieków ludzkość nie zdawała sobie sprawy z istnienia tak wielopoziomowych zależności. Dziś potrafimy je coraz lepiej to różnicować, badać i wykorzystywać w medycynie, ale musimy też przyznać, że bardzo mocno zmienia to nasze filozoficzne postrzeganie życia. Jeżeli nie świadomie, to przynajmniej podświadomie, trzeba przyznać, że klasyczna fizyka i metafizyka Arystotelesa to dziś model zbyt uproszczony, aby móc się na nim opierać. Konkurencyjne modele nominalistyczne – czy to „nagiego substratu” czy „wiązek” też nie do końca wyczerpują kwestię bytu, czyli życia.

Czy zatem całe to myślenie można sprowadzić do myśli Koheleta „marność nad marnościami”? Być może „marność” nie jest dziś właściwym określeniem – współcześni bibliści (Maciejewski, 2022) skłaniają się ku tłumaczeniu

„ulotność”. I rzeczywiście, może właśnie to słowo najlepiej oddaje istotę życia, ponieważ życie jest faktycznie ulotne.

Ulotność życia

Życie jest ulotne. Przynajmniej to, rozumiane jako funkcjonowanie organizmu. Zawsze zastanawiało mnie, dlaczego niektóre organizmy – zwłaszcza człowiek – mają tak kruchą naturę cielesną. Ciało jest miękkie, podatne na uszkodzenia, urazy. Niektóre organizmy są całkiem dobrze zabezpieczone przez szkielet zewnętrzny, ale nie można tego powiedzieć o ludziach.

Kiedy spojrzymy na życie ponad antropocentrycznym myśleniem, zauważymy, że świat nie znosi pustki. Archeologia dowodzi, że gdy wyginęły dinozaury, świat się nie skończył – pojawiły się nowe gatunki, lepiej przystosowane do życia. Potem wyginęły mamuty, a w końcu – jak dziś wiemy – spośród wielu gatunków istot człękkształtnych przetrwał tylko jeden: Homo sapiens. Przez tysiąclecia towarzyszyli nam jeszcze neandertalczyki, ale i oni odeszli. Ostatnie ich szczątki znaleziono na Gibraltarze. Prawdopodobnie, chcieli powrócić do kolebki ludzkości – Afryki – lecz nie zdołali już tam dotrzeć. Nie przeżyliby zresztą długo, byli przystosowani do zimnego klimatu epoki lodowcowej i mieli ograniczone możliwości termoregulacji w wysokich temperaturach. Tak więc, mimo swojej siły, zniknęli w nurcie przemian życia. Ulotność widać nie tylko w pojedynczym istnieniu, ale i w historii całych gatunków. Każde istnienie jest tylko chwilą w długim, nieustannym ruchu świata.

Życie rozumne

Jesteśmy istotami rozumnymi i refleksja nad życiem, jego celem jest jednym z najgłębszych pytań, na które szukamy odpowiedzi. Rozpatrując życie jako fenomen biologiczny, trzeba przyznać, że jest ono piękne. Skomplikowane procesy biologiczne, które zachodzą w komórkach, działanie mięśni, nieustanna praca serca – wszystko to tworzy zachwycającą harmonię. Serce, którego budowa zapewnia mu niezawodność w tłoczeniu krwi przez całe życie, jest jednym z najczystszych obrazów tej harmonii natury. Funkcja mózgu, w którym u człowieka rozwinęła się świadomość i zdolność abstrakcyjnego myślenia, stanowi przykład złożoności życia. Spójrzmy na co raz lepiej przez nas poznawane procesy dziejące się na poziomie komórki – immunologiczne, biochemiczne i wyciągnijmy wnioski fenomenologiczne. Czy „ekonomia natury” miałaby powód, by tworzyć tak wyrafinowane organizmy jak człowiek tylko po to, by mogły się rozmnażać i umierać?

Gdyby przetrwanie było jedynym celem życia, wystarczyłyby przecież wirusy – proste formy, które potrafią jedynie się namnażać. A jednak natura stworzyła coś więcej: organizmy zdolne do refleksji, zdziwienia i nadawania znaczeń.

Sens życia

Zdajemy sobie sprawę, że nasze życie na ziemi kiedyś się skończy. Wszystko, co w tym życiu osiągamy, pozostawimy, lecz samo pragnienie trwania towarzyszy człowiekowi od zawsze. Właśnie z tej tęsknoty za wiecznością mogła zrodzić się wiara w Boga – istotę wieczną, która stworzyła świat i daje nadzieję na dalsze istnienie. W wielu tradycjach duchowych życie ziemskie i życie po śmierci przenikają się wzajemnie.

W dawnych kulturach kapłani byli zarazem lekarzami dusz i ciała, a filozofowie od starożytności zastanawiali się nad przyczyną i sensem życia. W ujęciu ontologicznym życie zawsze było powiązane z bytem. Parmenides (Wesoły, 2001) uważał, że jeśli istniejemy, to żyjemy – a gdy przestajemy istnieć, obracamy się w nicość. Heraklit sądził, że nicość również jest formą istnienia – stanem przejścia, a nie unicestwienia. Do tej myśli nawiązywał Heidegger (1994), pisząc, że świat istniał przed naszym narodzeniem i będzie trwał po naszej śmierci – a więc niebył także należy do bytu, jako jego inny wymiar. Z tej perspektywy życie nie kończy się, lecz zmienia swój sposób istnienia.

Świadomość ulotności życia prowadzi nas ku pytaniu o jego sens. Nietzsche wzywał, by człowiek uwierzył we własną siłę, Hegel widział sens w rozwoju poprzez napięcie i sprzeczność. Jednak doświadczenia XX wieku – wojny, cierpienie – osłabiły wiarę w nieuchronny postęp.

Viktor Frankl (2011), więzień obozów koncentracyjnych, odnalazł sens tam, gdzie pozornie nie było go wcale. Uczył, że nawet w najtrudniejszych warunkach człowiek zachowuje wolność wyboru postawy wobec losu. Podobną siłę duchową odnalazł Walter Ciszek (1991), jezuita polskiego pochodzenia, który po latach w łagrze stworzył ośrodek pomocy duchowej dla osób zagubionych.

Emmanuel Levinas (2000) nadał tej refleksji wymiar etyczny – w świecie zniszczonym przez zło jedyną nadzieją jest dobro, które okazujemy drugiemu człowiekowi z samego faktu jego istnienia. Mistyków chrześcijańskich (Krapiec, 1962) łączyło przekonanie, że życie znajduje sens w miłości i relacji. Jan Paweł II, rozwijając personalizm, podkreślał, że wartość człowieka wypływa z samego faktu bycia osobą – nie z osiągnięć ani z doskonałości. W tym znaczeniu życie nie musi być doskonałe, by miało sens. Wystarczy, że jest

przeżywane świadomie, z wdzięcznością i otwartością. Jak pisał Frankl, nawet w chwilach cierpienia można powiedzieć „tak” życiu – a to „tak” jest początkiem nadziei.

Wspólnota i tworzenie kultury

Doświadczenia ludzi, którzy przeżyli wojnę, jak Frankl czy Cizek, pokazują, że lekarstwem na cierpienie jest wspólnota. Nie jesteśmy samowystarczalni. Wzajemne relacje oparte na szacunku, tolerancji i miłości tworzą podwaliny dla twórczego działania a to z kolei tworzy kulturę, która jest nośnikiem wartości. Rorty (1994; Gutowski, 2013) postulował, że badaniem pochodzenia świata powinna zajmować się nauka, a nie filozofia. Zadaniem filozofa jest raczej pytanie o wartość życia niż o jego genezę. Dociekania ontologiczne nigdy nie dadzą pełnej odpowiedzi na pytanie „kim jesteśmy”, ale refleksja nad wartościami może nadać naszemu istnieniu kierunek. W tym sensie fenomenologia staje się narzędziem sensu – drogą do zrozumienia własnego życia poprzez uważność i zachwyty. Popatrzmy na piękno świata, o którym pisał Platon – jedną z kardynalnych cnót. Zobaczmy, jak precyzyjnie funkcjonuje nasz organizm, jak niezwykle spójna jest tkanka życia.

To kontemplacja, nie analiza, przybliżyła nas do sensu.

Wnioski – zakończenie

Rodzimy się, żyjemy i umieramy. Jak zauważył Heidegger, dopiero pod koniec życia dowiadujemy się, kim naprawdę jesteśmy, bo – korzystając z metafory – trudno ocenić wartość utworu, zanim wybrzmi ostatni akord. Możemy widzieć życie jako matematyczny proces biologiczny, jak chciał Mikołaj z Kuzy (1997) lub jako walkę dobra i zła, jak u Leibniza (2001), ale w gruncie rzeczy życie pozostaje tajemnicą, której nie da się sprowadzić do pojęć. Lekarz może zachwycać się pięknem stworzenia zapisanym w DNA, filozof – ideą bytu, psycholog – sensem, lecz to, co najważniejsze, pozostaje w doświadczeniu samego życia. Frankl w obozie marzył nie o cudzie, lecz o zwyczajności.

To pragnienie prostego, dobrego życia stało się jego przesłaniem – by w chwilach ciężkich żyć nadzieją. Jeśli do piękna życia dodamy miłość, prawdę, sprawiedliwość i akceptację naszej niepowtarzalności, to – jak pisał św. Jan od Krzyża (20013) – dotrzemy do stóp góry, którą nazwał Górą Karmel. Dalej nie ma już drogi – tylko my i nasze wybory – ścieżka życia, którą musimy wytyczyć sami.

Bibliografia

1. Ciszek, W. (1991). Z Bogiem w Rosji. Wydawnictwo: Oficyna Przeglądu Powszechnego.
2. Frankl, V. (2011). Człowiek w poszukiwaniu sensu. Wydawnictwo Czarna Owca.
3. Gutowski, P. (2013). Między monizmem a pluralizmem: Studium genezy i podstaw filozofii Johna Deweya. Lublin: Academicon. <https://open.academicon.pl>.
4. Heidegger, M. (1994). Bycie i Czas. Biblioteka Współczesnych Filozofów. Wydawnictwo Naukowe PWN.
5. Jan od Krzyża, św. (2013). Droga na Górę Karmel. Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
6. Krąpiec, M.A. (1962). Dlaczego Zło – rozważania filozoficzne. Wydawnictwo Znak.
7. Leibniz, G. (2001). Teodycea. O dobroci Boga, Wolności Człowieka i pochodzeniu Zła. Wydawnictwo Naukowe PWN. Seria: Biblioteka Klasyków Filozofii.
8. Levinas, E. (2000). Inaczej niż być ponad Istotą. Wydawnictwo Aletheia.
9. Majewski, M. (2022). Kohelet – Co ta księga robi w Biblii [Wykład]. YouTube. <https://youtu.be/Ks8UNjENz3Y>.
10. Mikołaj z Kuzy. (1997). O oświeconej niewiedzy. Wydawnictwo Aletheia.
11. Rorty, R. (1994). Filozofia a zwierciadło natury. Aletheia, Wydawnictwo Spacja.
12. Wesoły, M. (2001). Parmenides z Elei – Physikos. Przegląd Filozoficzny, nr 2/2001 (38), s. 59-70

O autorze

Piotr Kasztelowicz – lekarz, absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu (dziś Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu) w 1989 roku. 1998 rok – specjalizacja w chorobach wewnętrznych. Uważany za współtwórcę polskiego internetu medycznego (organizował i współorganizował konferencje internetu medycznego, ponad 37 publikacji w tej dziedzinie, w tym kilka w czasopismach indeksowanych w Medline. Od 2007 roku kieruje Oddziałem Chorób Wewnętrznych w Szpitalu Powiatowym w Chełmży. Wcześniej pracował w Oddziale Kardiologii a następnie Chorób Płuc w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu. Interesuje się filozofią medycyny – uczestniczył w Zlocie Filozoficznym w Toruniu, w 2011 roku (<https://avant.edu.pl/wp-content/uploads/AvantPlusZF2011.pdf>), a także w spotkaniach filozoficznych organizowanych przez Prof. Marię Szyszkowską w Nałęczowie oraz w Kuźnicy na Półwyspie Helskim. Był uczestnikiem i członkiem komisji projektów „Internet dla Lekarzy” oraz „Przeciw Korupcji – Grupa Lekarska” Fundacji im. Stefana Batorego. Wierzący katolik, aktywny w grupach modlitewnych (wspólnota „Idź Dalej” w Toruniu). Lubi fotografować oraz koty. Jest ojcem czworga dzieci, trenuje szermierkę i lubi słuchać bluesa.

Piotr Kasztelowicz
e-mail: pekasz@am.torun.pl

Otrzymano: 10.10.2025
Zaakceptowano: 11.11.2025
Opublikowano: 19.12.2025